

Tylko mors się zmoczył

Data publikacji: 22.04.2011 16:40

□

O północy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, jak głosi tradycja należy obmyć się w potoku lub rzece. Zwyczaj kultywowany jest w Skoczowie, jednak w tym roku nikt prócz Bogdana Kłosa nie zanurzył się w ośmiostopniowej Wiśle.

Jak głoszą podania z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek w nocy w przyrodzie dzieją się cuda. Toteż nim wstanie słońce w Wielki Piątek należy obmyć się w potoku lub rzece. Ma to uchronić przed chorobami. Trzeba pamiętać, że zanurzyć się należy w milczeniu. Towarzystwo Miłośników Skoczowa od lat organizuje obrzędowe obmywanie się w Wiśle. Pod mostem przy ul. Bielskiej gromadzą się chętni, aby zażyć niezwyklej kąpieli.

W tym roku chętnych było niewielu. Oprócz dwóch kobiet, które co roku przychodzą nad Wisłę przyszedł Bogdan Kłos. Jak powiedział o zwyczaju dowiedział się od naszej redakcji. - ***Dziwię się, że tak mało osób przyszło*** - mówił. Wodę ocenił jako ciepłą - ***Ma osiem stopni, jako mors jestem przyzwyczajony do niższych temperatur*** - dodał.

[ZOBACZ TEŻ " DZIŚ W NOCY IDŹ NAD RZEKĘ"](#)

KOD